

Kizwalter, Tomasz

"Historians and eighteenth-century Europe 1715-1789", Matthew S. Anderson, Oxford 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 73/1-2, 158-159

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dzącego świata, który zastępowała racjonalistyczna myśl oświeceniowa. Szkoda, że wiemy o nim tak mało.

By w pełni zrozumieć jego książkę po raz pierwszy ogłoszoną przez Glogera (1893), by zebranym w niej materiałem posługiwać się bez popełnienia poważniejszych gaf dobrze byłoby wiedzieć więcej o jej autorze: o jego kręgu rodzinnym, szkolnym, dalszej karierze, wreszcie jak tworzył swój zbiorek. Ale i to, nie wystarczy. Owa księga dykteryjek jakże często nadużywana w pracach z zakresu obyczajaju, komizmu czy szeroko pojętej kultury jest jak wiadomo bardzo złożona, niejednorodna chronologicznie. Weszły do niej facecje znane już w starożytności, także poświadczone w średniowieczu, powstałe w renesansie i później, w tym wiele także w stuleciu autora zbioru. Wiele z nich należy do dziedzictwa śródziemnomorskiego, a pewnie dałoby się odszukać i dalsze filiacje. Należałoby określić miejsce i czas ich powstania i dopiero wtedy ukazać zmiany i implikacje jakim ulegały, jak dopasowywano je do miejscowych warunków, jak poznawał i przerabiał je Żera. Takie zabiegi gwarantują rzetelniejsze wykorzystanie tego ciekawego materiału. Obecnie ów zbiór funkcjonuje jako księga cytatów na każdą okazję. Używa się ich czasem ahistorycznie w odniesieniu do okresu staropolskiego bo myli drugorzędny, wtórny lokalny koloryt i wyborna staropolszczyzna. Pamiętać należy nie tylko o formie, także o osnowie. Należałoby także objaśnić dlaczego niektóre z facecji miały tak „długą brodę”, (może czas przeszły nie jest tu właściwy: ówierać wieku temu anegdota spisane przez Żerę można było słyszeć na północnym, zakwrzańskim Mazowszu i może telewizja nie wybiła ich ze szcześnie). Myślę nie tylko o takich, w których wyśmiewa się uczoność, czy raczej pseudouczoność i góruje zdrowy rozsądek, czy o takich, których humor zasada się na sytuacji, ale i innych, bardziej wyrafinowanych.

Książeczka Żery jest lekturą przyjemną, ale by się nią naprawdę naukowo posługiwać wymagany jest rozbudowany warsztat i wciąż ponawiane pytanie o stosunek między tradycją i innowacją.

R. K.

Matthew S. Anderson, *Historians and Eighteenth-Century Europe 1715—1789*, Oxford University Press, Oxford 1979, s. 252.

Historyk angielski, profesor London School of Economics, znany głównie z publikacji dotyczących dziejów Rosji (m.in. biografii Piotra Wielkiego), napisał doskonały — choć z konieczności szkicowy — przegląd historiografii osiemnastowiecznej Europy. Książkę cechuje przejrzysty układ; autor koncentruje się na tematach węzłowych: „dawnym ustroju” we Francji i przyczynach jego upadku, Oświeceniu, absolutyzmie oświeconym, angielskiej rewolucji przemysłowej i życiu politycznym Wielkiej Brytanii. We wszystkich przypadkach ukazuje stopniowe kształtowanie się obiektywnego — w miarę możliwości — spojrzenia na wiek XVIII. Wstrząsy rewolucji francuskiej, dając początek wielkiej dyskusji ideologicznej, sprawiły, że historia okresu przygotowującego — w opinii wielu — tak przełomowe wydarzenia, do dziś nie stała się neutralna politycznie. W sporach historyków odbijają się często dylematy współczesności, ciągle bowiem żyjemy w kręgu problemów rodzących się przeszło dwieście lat temu. Emocje — początkowo potężne — wygaszały jednak, a obok nich gromadził się zasób wiedzy względnie obiektywnej i powszechnie akceptowanej.

Sam autor daje poniekąd świadectwo temu obiektywizmowi, uznając zdecydowany prymat Francji we współczesnej historiografii; szczególną wartość przyznaje

udanym próbom stosowania metod kwantytatywnych (począwszy od prac Labrousse'a), studiom regionalnym i badaniom mentalności społecznej. Pisząc o badaniach nad Oświeceniem, zwraca uwagę na przewyższanie obowiązujących do niedawna schematów przedstawiania „wieku rozumu” i utwierdzanie się tendencji przeciwnej powierzchownym generalizacjom, a podkreślającej silnie zróżnicowany, wewnętrznie sprzeczny kształt kultury osiemnastowiecznej Europy. Konceptji utożsamiającej Oświecenie z poglądami francuskich „filozofów” przeciwstawia się spojrzenie o wiele szersze, ukazujące siłę nurtów irracjonalnych, znaczenie kultury ludowej, wreszcie oryginalność poszczególnych narodowych odmian tej formacji (zwłaszcza we Włoszech i w Niemczech). W kręgu spraw brytyjskich szczególnym zainteresowaniem Andersona cieszą się badania historii gospodarczej, wyniki których komplikują prosty w pewnym okresie obraz „rewolucji przemysłowej” oraz socjopolityczne studia funkcjonowania brytyjskiego życia publicznego, wywodzące się z tradycji prac Sir Lewisa Namiera (choć autor przyznaje, że w ostatnich latach odchodzi się często od stylu namierowskiego).

W kończącym książkę rzucie oka na stan współczesnej historiografii, Anderson wyraża swe przekonanie, iż jej rozwój wskazuje na rosnące pragnienie objęcia badaniami wszelkich zjawisk życia społecznego.

T. K.

Andrzej Cieński, *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, „Studia z okresu Oświecenia” t. XVIII, Polska Akademia Nauk, Instytut Badań Literackich, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1981, s. 220.

Pamiętniki, stanowiąc jeden z najważniejszych typów źródeł, znajdują się stale w polu zainteresowania historyka. Pożyteczne jest zatem zetknięcie z pracą specjalisty innej dziedziny, traktującego je przede wszystkim jako formę literacką. Na wstępie autor stara się ustalić definicję pamiętnika, pozostając ostatecznie przy pojęciu możliwie szerokim, opartym na powszechnej intuicji; następnie koncentruje się na analizie możliwie obfitego materiału pamiętnikarskiego. Mimo iż nie omawia, rzecz jasna, wszystkich godnych uwagi pozycji, a tylko ich losową reprezentację, można zastanawiać się, czy książka nie nazbyt skłania się ku opisowi, często zresztą dość banalnemu.

Przedmiotem zainteresowania autora są pamiętniki z epoki stanisławowskiej oraz późniejsze, lecz tematycznie odnoszące się do tego okresu. W części poświęconej prezentacji zasobu tekstów, na szczególną uwagę zasługuje fragment dotyczący rękopisów — z opisem co ciekawszych ineditów. Zdaniem A. Cieńskiego, trudno liczyć na odkrycie w materiałach rękopiśmiennych dzieł wybitnych; pozostaje jednak pokaźna liczba pozycji z różnych względów interesujących. Jako specyficzny typ zapisu wyodrębnia autor formy „przedpamiętnikarskie” — z reguły bez wartości literackiej, jednak znakomite jako źródło do badań mentalności. Trzonem pracy jest omówienie 16 spośród pamiętników uznanych za „pomniejszych” — tu uwagę autora zwraca zdecydowanie tradycyjny charakter ujawnianej w nich wizji świata — oraz 13 wagi pierwszorzędnej.

Interesujące są opinie A. Cieńskiego o stanie współczesnego edytorstwa: jego zdaniem, zbytni perfekcjonizm w tym względzie nie pozwala na przygotowanie odpowiedniej liczby wydań; wygórowane wymogi warsztatowe stają w efekcie na przeszkodzie szerszemu upowszechnieniu lektury pamiętników.

T. K.